

Bajki o wróżkach



Bajki o wróżkach



Księżniczka Amelka

W pewnej pięknej krainie mieszkali książę i księżna, którzy mieli jedyną córkę o imieniu Amelka. Księżniczkę uważano za wyjątkowe dziecko. Była śliczna, mądra i dobra. Wszyscy, którzy ją poznawali, od razu zaczęli ją kochać całym sercem.

Amelka uwielbiała się bawić jak każde dziecko w jej wieku – biegała, jeździła na rowerze, grała w piłkę. Ale najbardziej lubiła spędzać czas w ogrodzie. To tam całe dni bawiła się ze swoim psem Benkiem i uczyła go tresury. Piesek nie odstępował dziewczynki na krok. W ogrodzie miał również swoją klatkę mały króliczek, którego Amelka dostała w ubiegłym roku od cici na urodziny. Dziewczynka codziennie karmiła zwierzątko i dbała, aby miało zawsze świeżą wodę i czyste sianko do spania. Benek, choć na początku był trochę zazdrosny o nowego mieszkańca, szybko polubił się z Puszkiem – bo tak dziewczynka nazwała króliczka.

Księżniczka miała jeszcze jednego przyjaciela. Był nim stary ogrodnik. Amelka traktowała go jak dziadka, którego nigdy nie miała. To on uczył dziewczynkę, jak nazywają się rośliny, jakie mają właściwości oraz jak je pielęgnować. Tłumaczył, że o rośliny i zwierzęta trzeba dbać i chronić je. Stary ogrodnik opowiadał nie tylko ciekawe i mądre historie, lecz także piękne bajki, których można było słuchać w nieskończoność. Amelka nieraz tak się zasłuchiwała, że zapominała o całym świecie.



Nieznajoma

Pewnego dnia Amelka przechadzała się, jak zwykle, po ogrodzie. Dziewczynka знаła tu każdą alejkę i roślinę. Ale dziś wydawało się jej, że ogród wyglądał jakoś inaczej.

– Mam wrażenie, że coś tu się zmieniło. Może ogrodnik posadził jakieś nowe kwiaty? Chodź, Benek, musimy to sprawdzić.

Nagle Benek zatrzymał się i zaczął na coś czekać.

– Co się stało, piesku? – spytała księżniczka. – Czy coś zobaczyłeś? Ja tu nic nie widzę, przecież tu nic nie ma. Chodźmy dalej, pobawimy się w chowanego!

– Twój pies chyba chce się ze mną przywitać. Widać, że jest bardzo mądry i bardzo do ciebie przywiązany. – Amelka



niespodziewanie usłyszała miły głos, jednak nadal nie widziała osoby, do której należał.

– Dzień dobry – odpowiedziała niepewnie dziewczynka. – Tak, Benek to najlepszy pies na świecie. Czy mogę spytać, kim pani jest? Nikogo tu nie widzę.

– Spróbuj się domyślić... – zachęcił głos i w tym momencie Amelka zaczęła widzieć coraz wyraźniejszy obraz. Najpierw pojawiły się błyszczące drobinki, a potem zaczął zarysowywać się kształt. W końcu dziewczynka zupełnie wyraźnie ujrzała stojącą naprzeciwko niej piękną postać.

– Czy pani jest... wróżką? – Amelce zabrakło tchu z wrażenia.



